KURJER WARSZAWSKI.

Środa, Dnia 14 (26) Września 1860 Rok. № 253. Jutro, ŚŚ. Kosmy i Damiana.

Od Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Z dniem 1szym Października, rozpoczynamy kwartał 4ty roku 1860go.

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp: 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp: 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp: 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli złp: 44); półrocznie, rs. 3 kop: 30 (czyli złp: 22); kwartalnie rs. 1 kop: 65 (czyli złp: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycyj Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, **przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 k. 65.**

Redakcja nie zwykła czynić przy podobnych ogłoszeniach żadnych zapewnień i obietnic, postępuje ona ciągle tą samą drogą, jaka przez jej poprzednika wytkniętą została, nie cofając się przed żadnym krokiem postępu, czyli mówiąc jaśniej, zatrzymała ona tę samą kanwę, tylko desenie odpowiednio potrzebom swych Czytelników i ducha czasu odmienia. Strzegąc zatem i nadal tych samych zasad, jakiemi są zamiłowanie w tem wszystkiem co tylko jest rodzinnem; wypowiadanie prawdy z całą oględnością i pobłażliwością, jaka się ludziom od ludzi należy; poszanowanie dla osób trzecich, a zwłaszcza w kwestjach pocisków pióra; a obok tego udzielanie wierne wszelkich bez wyjątku i dla wszystkich, wypadków i nowin, począwszy od najmniejszej drobnostki brukowej aż do faktu, o który się roztrząsają losy Europy, a co w oddzielnej części politycznej z wiernością i w kształcie codziennego dziennika, jak najściślej przestrzegane i prowadzone bywa; Redakcja pójdzie nadal tym samym kierunkiem, z jedyną dążnością odpowiedzenia i wywiązania się godnie z obowiązków, jakie na nią włożone zostały.

Przez Najwyższy Ukaz, do Rządzącego Senatu, własnoręcznie przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ podpisany 30 Sierpnia, Najmiłościwiej rozkazano, Naczelnikowi Sztabu Armji Kaukazkiej, Jenerał Adjutantowi, Jenerał-Lejtnantowi *Milutynowi*, być Towarzyszem Ministra Wojny, z zachowaniem godności Jenerała-Adjutanta.

W liczbie innych, za odznaczenie się w służbie, posunięci zostali na Jenerałów-Majorów, i uwolnieni od służby z pensją i mundurem: Pułkownik Artyllerji *Mesing*, i Pułkownik Inżenierji *Golikow*, Dowódzca Inżenierów w Warszawie.

Za odznaczenie się w służbie, Pułkownik Korpusu Inżenierów Komunikacji *Lüders*, Pomocnik Dyrektora Telegrafów, posunięty został na Jenerała-Majora.

Przyjechali do Warszawy, JJWW.: Jenerał-Lejtnant *Brimmer*, z Nowogeorgiewska; Jenerał Jazdy Hr: *Tołstoj*, z Iwangorodu; Jenerał Major Inżenierji *Wąsowicz*, z Petersburga, i Jen:-Major Hr: *Opperman*, z Radomia.

Wyjechali z Warszawy, JW.: R. R. Stanu, Marszałek Szlachty *Niemojewski*, do Oleszna, i JO. Xiężna Katarzyna *Lwow*, Dama Honorowa J. C. W. W. Xiężnej Heleny Pawłównej, do Petersburga.

JO. Xiążę Stefan *Lubomirski*, Marszałek Szlachty Gub: Mohylewskiej, przybył do Warszawy.

W dniu 16 b. m. rozstał się z tym światem w mieście Jadowie, po długiej i ciężkiej chorobie, Henryk *Miecznikowski*, uczeń klassy IIgiej Gimnazjum Realnego.

We Włoszech umarł znany tamże powszechnie literat i archeolog Erazm *Pistolezi*.

Serbskie Nowiny zaprzeczają śmierci starego Xięcia *Miłosza*; owszem donoszą, że przychodzi do zdrowia.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. B. kop: 50 na restauracją Kościoła w Wielko-Woli, i kop: 50 na restauracją Kościoła w Wielko Młynach.— Od J. K. z Nieszawy rs. 1 na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Sgo Krzyża.

Znaną jest Czytelnikom druga stacja kolei żelaznej Grodzisk, małe miasteczko, które wraz z przyległemi wsiami, należało od roku 1522 do zamożnej i znanej w kraju naszym, tak przez wysokie urzęda, jak również zasługi rodziny *Mokronowskich*, a którzy gorliwi o dobro Religji, wiele czynili hojnych ofiar. Przez nich także postawionym był Przybytek PAŃSKI, do obecnej pory w Grodzisku znajdujący się. Kościół ten pod wezwaniem Stej Anny wzniesiony, powierzchownie nie jest tyle okazałym o ile wewnątrz, szczególnie w nadgrobkach, a których dla samej rodziny *Mokronowskich* jest dwanaście. Z tych najdawniejszy jest z roku 1616, ostatni zaś z roku 1852, położony dla pięcio-letniej Jadwini *Mokronowskiej*. Nadto znajdują się nadgrobki, a mianowicie: Augustyna-Macieja *Radwana* Jenerała b. W. P., zmarłego dnia 4go Maja 1831 roku, i Barbary z Rydeckich *Folkierskiej*, zmarłej w dniu 13 Maja 1843 roku. Z rodziny *Mokronowskich* dwa nadgrobki są poświęcone pamięci do hierarchji duchownej należących: Klemensa *Mokronowskiego* Kanclerza, Koadjutora Płockiego i Kanonika Kujawsko Kaliskiego, zmarłego w roku 1769; oraz Wojciecha *Mokronowskiego* Dziekana Katedry Płockiej i Proboszcza w Grodzisku. Jeden z nadgrobków znajdował się w Kościele Metropolitalnym i Katedralnym Sgo Jana pod amboną, i przeniesiony został do Kościołka Grodziskiego, w czasie restauracji Katedry Farskiej. Jest także obraz olejny znakomitego pędzla artystycznie wykończony S. Sebastja-

NA, umieszczony przy Wielkim Ołtarzu; oraz wielkiego rozmiaru w złotych ramach, który nie tyle dla malatury ile dla swej originalności zasługuje na uwagę; przedstawia bowiem N. PANNĘ w całej postawie, która zwierzchnią suknią zasłania starca i pięciu synów, z prawej zaś strony, żonę tegoż i pięć córek klęczących i modlących się w pokorze do Matki BOGA RODZICY. Pomysł malarza był nader szczęśliwy, gdyż starzec, synowie, żona i córki są portreta z natury zdjęte, niegdyś żyjącej rodziny *Mokronowskich*. Przy wejściu po bokach głównych drzwi, znajdują się nadgrobki poświęcone pamięci: z lewej strony Józefom *Tarkowskiemu* i *Szaniawskiemu*, zmarłym jednocześnie w Marcu w 1820 r. Po prawej stronie Macieja *Słońskiego*, zmarłego także 1820 r., wiersz rzewny wyryty jest na tegoż kamieniu. Probostwo Grodziskie liczy około trzy tysiące dusz, Proboszczem obecnie jest W. JX. *Świątkowski*.

Uwielbiamy pomysł Panów XX. w Kurjerze Nr. 244 objawiony, zachęcający nasze szanowne Damy do naśladowania Wileńskich Dam które z taką gorliwością i uszczupleniem własnych dochodów, zajmują się zbieraniem funduszu przez zobligowanie właścicieli fortepjanów w mieście Wilnie do składania corocznie rubla jednego dla uzbierania kapitału, z którego zamierzają udzielać wsparcie dla ubogich w rzeczonem mieście wstydzących się żebrać. Tak szlachetny nacechowany miłością bliźniego przykład, wzbudzi niewątpliwie chęć w dobroczynnych sercach naszych nad nędzą litujących się Opiekunek, iż zechcą ze znanem w tylolicznych zdarzeniach poświęceniem się, naśladować miłe Siostry swoje Wileńskie. Uprzedzając tę pożądaną przez nich okazją, która im poda sposobność doświadczenia nowych łask dla ubóstwa, składamy na początek w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od naszych trzech fortepjanów po rublu, które corocznie uiszczać będziemy mieli za najmilszy obowiązek.— A. J. H.

P. *Aschenbrenner*, wykonał portret Pastora Leopolda *Otto*, odbity w litografji A. *Dzwonkowskiego* i *Spółki*. Portret ten odznacza się nadzwyczajnem podobieństwem i jest już do nabycia tak w pomienionej litografji jako i u Autora tegoż.

Wieniec, romans do śpiewu, słowa Adama *Mickiewicza*, muzyka W. *Troschla*, ofiarowany W. Pani M. *Brun*, wyszedł nakładem składu nót G. *Sennewalda*, przy ulicy Miodowej Nr 481 (2), i znajduje się do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji. Cena exemplarza kop: 22½.

Życzenie, śpiew z towarzyszeniem fortepjanu, muzyka i słowa Paul: *Fechner*, wyszedł w tych dniach z druku nakładem xięgarni i składu nót muzycznych J. *Kaufmana*, przy ulicy Krak: Przed: Nr 442; cena kop: 22½. Nabyć także można we wszystkich składach muzycznych, tak tutejszych jak na prowincji, a głównie u *Hurtiga* w Kaliszu i *Orgelbranda* w Wilnie.

Korrespondencje z Witebska donoszą, iż od 15 Lipca, nieustanne padają tam deszcze i jakkolwiek urodzaje były bardzo dobre, ulewy te wszakże wielkie zrządziły w nich szkody.

Donoszą z Kijowa, iż w całej tamtejszej Gubernji, hodowla jedwabników bardzo w tym roku się powiodła, śmiertelności wcale pomiędzy niemi nie było.

P. *Maleszewski*, Artysta-Malarz, wrócił z zagranicy.

Tutejszy Xięgarz P. *Merzbach*, rozwija xięgarnię w Berdyczewie. Pomysł to dobry, albowiem Berdyczew jest środkowym punktem 3ch południowych Gubernji.

I znowu przybędzie nam jeden dom handlowy na podobieństwo domu zleceń Rolników Płockich. Dom ten okręgu Czerskiego, ma być otwarty w Grójcu w połączeniu z podobnym organizującym się w okręgu Błońskim.

W tych czasach już rozpoczęte zostały roboty około nowego mostu na Dźwinie pod Dynaburgiem. Według nowego planu, most ten wznosić się będzie 46 stóp nad powierzchnię wody, tak, ażeby statki przechodzić pod nim mogły. Oprócz tego jednego mostu, wszystkie inne na całej przestrzeni kolei żelaznej od Petersburga do Dynaburga, ukończone zostaną przed zimą, i tymczasowe pokłady ich drewniane, zastąpione zostaną żelaznemi blatami.

Przed trzydziestu laty, fabrykacja piór strojnych w kraju tutejszym, mianowicie w Warszawie, pomyślnego doszła rozwoju; słynną w ówczas była fabryka: *Reszkiego*, *Lotha*, a później *Krumholtza*; Publiczność podziwiała tego rodzaju wyrobki na wystawach w r. 1838 i 1841; później pióra wyszły z mody, i tylko w bardzo małej ilości używane były do strojów balowych, i to li do ubrania głowy. Kilka lat temu, zaczęły się znowu upowszechniać pióra, szczególniej w tym roku do kapeluszy letnich damskich. Za potrzebą idzie wyrób; zaczęto sprowadzać z zagranicy pióra, i to w znacznej ilości. Obecnie fabrykacja krajowa piór strojnych, znowu ożyła w osobie Franciszka *Peuker*, który ma swój zakład przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 382 dawny, nowy 52; jest on z nią praktycznie obznajmionym, zostawał bowiem przez kilka lat w fabryce *Krumholtza*, i połączył ją z fabryką kwiatów. Znawcy tak jednym jak drugim pod każdym względem oddają zalety; nic dziwnego, gdyż przedsiębierca ten od wczesnej młodości poświęcił się obu z zamiłowaniem. Kwiaty i pióra z jego zakładu odznaczają się dokładnem wykończeniem; oprócz tego, przyjmuje je do prania, fryzowania i farbowania. On może jeden jest w kraju, któremu nie obcem jest przyrządzanie farb i nakładanie takowych na składowe części kwiatów, co jest nader ważnem w tej fabrykacji.

Wiadomo, że nigdzie nie jest tak troskliwie uprawa agrestu prowadzona jak w Anglji, to też i na całym świecie nigdzie nie ma tak pięknych i wielkich krzaków, jak w tym Królestwie. Za najpiękniejsze, największe i najciekawsze tego rodzaju exemplarze, uważają się w Anglji, te 3 drzewa: krzak agrestowy w Dufield, który ma 46 lat wieku, gałęzie zaś jego mają 36 stóp obwodu. W niektórych latach daje korcami owoce, a nawozi się gnojówką i mydlarskiemi popiołami. Dwa inne jeszcze krzaki niemniej są ciekawe, a rosnące w Querton Hall; młodszy z nich przed 30 laty zasadzony, osłania dwie ściany domu, i ma szerokości 53 stopy. Starszy zaś krzak, który już teraz obumiera, rośnie przy ścianie od północy, i ma 54 stóp szerokości. Grunt w którym obydwa te krzaki rosną, jest lekką brunatną gliną.

Od dnia 29go b. m., w sali Towarzystwa Dobroczynności, Pan D. *Zoner* rozpocznie przedstawienia astronomji popularnej w 35 obrazach ruchomych, obejmujących najbardziej interesujące szczegóły cudownej budowy nieba, z przystępnym wykładem w języku polskim.

Ciągnienie 3ciej klassy 96tej loterji klassycznej, rozpoczęte zostanie dnia 4go Października r. b.

Od wczoraj otworzony został skład sukna i kortów S. *Gąsiorowskiego* przy ulicy Senatorskiej Nro 460, i zaopatrzony we wszelkie nowości jesienne. Przytem nadmienia się, że w tym samym lokalu, jak dawniej tak i nadal, powszechnie znana z dobroci woda Kolońska z Ostrowia, sprzedawaną będzie.

(A. n.) Utrzymującej zakład krawiectwa damskiego, przy ulicy Elektoralnej w narożnym domu pod Nr 786, wprost fabryki *Frageta*, Pani *Wojnickiej*, oświadczam najszczerszą wdzięczność za gruntowne wyuczenie kroju sukien damskich na sposób francuzki, jak niemniej za gorliwość i staranność jej w wykładaniu tej nauki.— Antonina *Andraszewska*.

P. *Guerra* ma zamiar rozpocząć w Warszawie szereg przedstawień z sztucznemi jeźdzcami konnemi.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 56; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 31, wartość kuponu rs. 1 kop: 93$^1/_9$; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 84$^1/_2$, dają rs. 14 kop: 82$^1/_2$, wartość kuponu kop: 15$^1/_2$.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, od rs. 2 kop: 19, do rs. 2 kop: 23$^1/_2$; za garniec od kop: 71$^1/_2$ do kop: 73.

Francja. *Paryż 21 Wrześ:*.— Cesarz i Cesarzowa Francuzów nie powrócili z Algieru przez Marsylję, ale po przeprawie, której nie najlepsza sprzyjała pogoda, wylądowali dziś wieczór w Port-Vendres, i jutro mają stanąć w St. Cloud.— Przed kilku dniami krążyła tu pogłoska, że Prusy i Anglja protestowały przeciw powiększeniu załogi francuzkiej w Rzymie. Wiadomość ta jest mylną, a powód do niej mogło dać twierdzenie Rządu Angielskiego, iż interwencja francuzka jest niepotrzebna, od chwili kiedy Piemontczycy weszli do Państwa Kościelnego, i wzięli na siebie te same zobowiązania, co Francja względem bezpieczeństwa Ojca Św: i zachowania Mu Rzymu wraz z terytorjum okręgowem. Dodać tu jednak musiemy, że powiększenie załogi francuzkiej, wywołane zostało przez sam Rząd Sardyński, który domagał się od swego potężnego sprzymierzeńca, aby albo zostawił mu wyłączne czuwanie nad bezpieczeństwem Papieża, lub też postawił swe siły w Rzymie na takiej stopie, iżby pewne były powściągnięcia wszelkiego ruchu rewolucyjnego, na wypadek gdyby takowy miał miejsce.— Z Rzymu piszą, że część niższego Duchowieństwa opuściła już miasto, i że wyjazd Ojca Św: zyskuje coraz więcej prawdopodobieństwa.— *Patrie* zapewnia, że Jenerał *Lamoricère* chciał podać się do dymissji, skoro się dowiedział, że ma być atakowany przez Piemont, oświadczając że przybył do Rzymu dla walczenia z *Garibaldim* a nie z *Wiktorem-Emmanuelem*. Rzeczywiście w chwili objęcia dowództwa przez Jenerała, nikt nie przypuszczał nawet, aby tolerowano wkroczenie wojsk Piemonckich do Państwa Papiezkiego. — Zwłoki Jenerała *Pimodan* mają być przewiezione do Francji.— *Monitor* podaje opis pobytu JJ. CC. Mości w Algierji. 18go rano Cesarstwo położyli uroczyście kamień węgielny do wspaniałego bulwaru w Algierze, mającego być urządzonym nad brzegiem morza, a następnie udali się na Arach, wejście do doliny Mitidża, gdzie pod kierunkiem Jenerała *Jusuf*, Kabylowie i jezdzcy trzech prowincji przybyli złożyć hołd Cesarzowi. Najprzód miała miejsce udana bitwa; dalej fantazja dziesięciu tysięcy jezdzców pędzących galopem i dających strzały przed namiotem Cesarskim; potem szarża 12tu szwadronów spahow, sztuki konne, polowanie na gazellę, na strusia i z sokołem; defilada Tuaregów, z zakrytą twarzą na wielbłądach, oraz plemienia Chambaa, z głębi pustyni, którzy w przyszłości konwojować będą nasz handel z Sudanem, a w końcu najświetniejsze widowisko, kiedy wszystkie goumy, tworząc jednę linją bojową, zbliżyły się z podniesioną bronią do pagórka na którym znajdował się namiot Cesarski. Wówczas dopiero Naczelnicy zsiedli zaraz z koni, i wszyscy razem ofiarowali w dowód hołdu Cesarzowi *gaada*, to jest konia pysznego, w rzędzie złotym, i uczynili akt poddania się Francji. Obraz to był tak wspaniały i wojowniczy, że Cesarz nie mógł się oprzeć widocznemu wzruszeniu. Wieczorem Cesarz sam tylko znajdował się na balu danym przez miasto Algier. 19go oboje Cesarstwo byli wraz z *Bejem* Tunetańskim, na przeglądzie wojsk, a następnie sam Cesarz na uczcie, po której zaraz dostojni podróżni mieli odpłynąć do Francji. (In: B.)

Włochy.— Król Neapolitański, o ile słychać, nie uda się do Hiszpanji ale do Rzymu, gdzie już przewieziono część powozów jego i kosztowności. Zdaje się jednak, że i pobyt w Rzymie długo trwać nie będzie. Królowa, będąca w stanie pożądanym, oczekiwaną jest w pałacu *Farnese*. Papież prosił ją, aby opuściła Gaetę, i posłał list przez jednego z Sekretarzy Prelatury.—Kardynał *Ferretti*, blizki krewny Papieża, zmarł w Rzymie. — Jenerał *Fanti*, znajduje się obecnie w Colle-Fiorite, co wskazuje, że przechodzi przez Apeniny, dla połączenia się z *Cialdinim*.— Działaniami oblężniczemi przeciw Ankonie, kierować będzie Jenerał *Menabrea*, Sabaudczyk.—Dzienniki Turyńskie zaprzeczają stanowczo wiadomości podanej przez *Courrier du Dimanche*, jakoby Król *Wiktor-Emmanuel*, miał pisać list do Cesarza *Napoleona*. Wszelkie wyjaśnienia jakie miał do uczynienia Rząd Sardyński, udzielone zostały w Chambery, za pośrednictwem PP. *Cialdini* i *Farini*. (Nord).

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Pogłoski o nieporozumieniach pomiędzy Hr: *Cavour* a *Garibaldim*, stwierdzone zostały stanowczo listem tego ostatniego, ogłoszonym w Gaz: Urzędo: Sycylijskiej z d. 18 b. m. *Garibaldi* oświadcza w nim wprawdzie, że gotów jest poświęcić osobiste uczucia, ale odrzuca przyjaźń Hr: *Cavour*. Jednocześnie taż Gazeta ogłosiła dekret wprowadzający ustawę Piemoncką, bez naznaczenia jednak terminu tego wprowadzenia. Nieporozumienia te, mogą tylko szkodę przynieść sprawie Włoskiej.

Dzienniki Turyńskie podają treść depeszy telegraficznej, przez którą Jenerał *Cialdini* zawiadamia o swem zwycięztwie. Depesza ta potwierdza wiadome już fakta, i zaciętość obustronnej walki.

Nazajutrz po walce, jak zapewnia *Corriere Mercantile*, cztero-tysięczny korpus Papiezki poddał się *Cialdiniemu*, który spełniając wolę Króla, zgodził się na kapitulację z honorami wojskowemi. Około 2,000 niedobitków błąka się jeszcze w górach. O losie Ankony, oraz o działaniach dalszych *Garibaldego* przeciw Kapui i Gaeta, nie ma dziś wiadomości. (Ind: Belge).

Paryż, *23 Września.* — JJ. CC. Moście przybyli dziś o 6ej wieczór do St. Cloud w pożądanem zdrowiu. —Urzędownie tu zaprzeczono pogłosce o przekroczeniu przez Austrjaków rzeki Mincio.

Marsylija, 22 *Wrześ:*. — Urzędowy dziennik Neapolitański z d. 18 b. m., zawiera list Dyktatora do Pana *Brusco.* W liście tym pisze *Garibaldi*: „Zapewniasz mnie, że Hr: *Cavour*, zgadza się zemną i nazywa mnie swoim przyjacielem. Mogę cię upewnić, że jakkolwiek skłonny jestem poświęcić wszelkie uczucie osobiste, jednakże nie mógłbym się nigdy pojednać z ludźmi, którzy sprzedali prowincję Włoską.” Mimo tego listu, jednakże *Garibaldi* wydał dekret zaprowadzający ustawę Piemoncką, nieoznaczając jednak terminu, kiedy takowa obowiązywać zacznie.—Krąży pogłoska, że załoga Messyny chce kapitulować. — Poseł Angielski Lord *Elliot*, pozostaje w Neapolu.

Z listów datowanych z Rzymu 18go wieczór, okazuje się, że tam nie wiedziano nic jeszcze o losie Jenerała *Lamoricère*. Urzędowy Dziennik z tegoż dnia donosi tylko, że gońcy z Marchji i Umbrji nie przybyli. Zapewniano także, iż Piemontczycy przybyli do Narni, i opowiadano, że kiedy stanęli pod Citta di Castello, miasto pomienione kapitulowało, zastrzegając prawa Papieża. Sardyński Jenerał brygady przyjął to zastrzeżenie, ale zwierzchnik jego, Jenerał dywizji *Sonnaz* odrzucił takowe, i kazał zdjąć herby i sztandary Papiezkie. —Nota Kardynała *Antonelli* dotycząca wkroczenia Piemontczyków, została doręczoną Ciału Dyplomatycznemu.— Alexander *Dumas*, mianowany Dyrektorem muzeów i wykopalisk w Neapolu, zapowiada publikacją wielkiego dzieła malowniczego.— P. *Brenier* miał we Czwartek wyjechać z Neapolu; pozostanie tam jednak w tytule urzędowym, Sekretarz Poselstwa.

Turyn, *22go Września.* — Strzelcy Tybrzańscy weszli wczoraj do Viterbo, które to miasto poprzednio powstało i wypędziło załogę Papiezką.

Genua, *21go Września.* — Jenerał *Schmidt* odprowadzony został przez Oficera Sardyńskiego do granicy Szwajcarskiej. — Wojska Papiezkie biły się z wielką zaciętością. Zarekwirowano wielu lekarzy, którzy mają się udać na plac boju. — Pomiędzy jeńcami schwytanymi w Spoleto, znajduje się także Delegat tameczny Mgr *Prericoli*.

Livorno, *20go Września.* — *Garibaldi* stanowczo odmówił annexji, i dla tego *Depretis* podał się do dymissji. Za przykładem tym poszedł Minister skarbu *Scialoja.* — Angielski Admirał pisze z Neapolu: Stan rzeczy nie jest tu wcale zadawalniający. *Wiktor Emmanuel* powinien przybyć do Neapolu, a im prędzej tym lepiej.— Dotychczas nie potwierdza się wiadomość, iż Kapua, Aversa i Gaeta, atakowane były przez Garibaldystów. (Schl: Ztg).

Szarada.

Drugie wszyscy, ot szaradka,
A choć mała i dość gładka,
Nie odgadnie lada jaki,
Pierwsze trzecie znane ptaki.

(Zeszła Szarada, *Cholewa*).

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe ciepła stopni 18. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 3 cali 0. (W mierze).

TEATR WIELKI. Jutro *Arcydzieło nieznane.* — *Straganiarki.—Tańce Perskie.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 14 (26) Września 1860 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*